

TYGODNIK AUTORÓW NIEPOKORNYCH. NAJWIĘKSZY W POLSCE

ŁYSIAK: Fragment najnowszej książki MAGIEROWSKI: Polska przyzwoitką Niemiec PYZA: Co ustalił Macierewicz
PLUS: Bohdan Tomaszewski a służby PRL; Nikt nie kupuje mieszkań; Kiedy wróci Kubica; Kto rządzi w sieci

NAKŁAD 286 291

NR 44/2011 CENA PROMOCYJNA 2,90 ZŁ (W TYM 8% VAT)

UWAZAMRZE.PL

UWAŻAM RZE

PONIEDZIAŁEK - NIEDZIELA, 5-11 GRUDNIA 2011

I N A C Z E J P I S A N E

Przestrogi historii

POLSKA

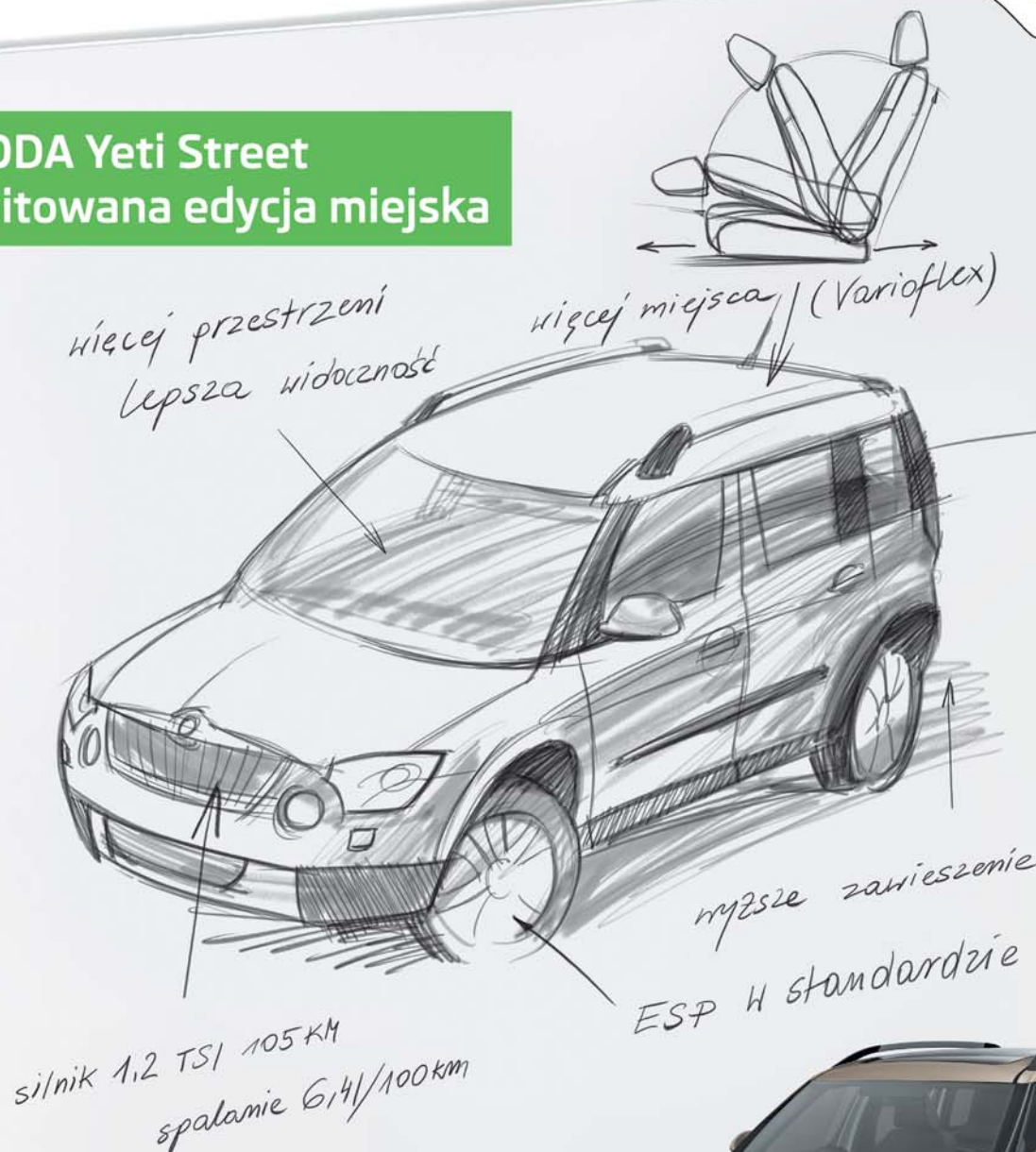
*Czy znowu jak w czasach Stanisława Augusta
Poniatowskiego przestajemy cenić niepodległość?*

ISSN 2082-8292 Nr indeksu 269719





ŠKODA Yeti Street Limitowana edycja miejska



Nie idź na kompromis. ŠKODA Yeti Street to:

- bezpieczeństwo: ESP w standardzie
- bezkompromisowość: podwyższone zawieszenie
- funkcjonalność: aranżacja tylnych foteli (system Varioflex), bagażnik o pojemności do 1760 l
- dynamika: silniki TSI o niskim zużyciu paliwa

Limitowana edycja ŠKODA Yeti Street już od 62 450 zł.

Teraz ze ŠKODA Kredyt 2,99% upust większy o 2 500 zł.

ŠKODA Kredyt

www.skoda-auto.pl



ŠKODA rekomenduje
CASTROL EDGE Professional

O szczegóły oferty zapytaj sprzedawcę. Samochód prezentowany na zdjęciu zawiera elementy wyposażenia opcjonalnego. Uśredniona wartość zużycia paliwa i emisji CO₂: ŠKODA Yeti 4,2-10,1 l/100 km, 119-189 g/km. Informacje na temat przydatności do odzysku i recyklingu są dostępne na www.skoda-auto.pl. RRSO wynosi 14,03% dla kredytu 2,99% dla modelu ŠKODA Yeti Street 1.2 TSI 105 KM o wartości 59 950 zł, przy następujących założeniach: kredyt Volkswagen Bank Polska S.A., wkład własny 10%, okres kredytu 84 miesiące, oprocentowanie nominalne 4,99%, 5% prowizji bankowej, ubezpieczenie Life i pakiet ubezpieczeń komunikacyjnych za pośrednictwem Volkswagen Serwis Ubezpieczeniowy Sp. z o.o., ubezpieczenie komunikacyjne płatne gotówką.

Kup książkę

RYSUJE RAFAŁ ZAWISTOWSKI

Nadciąga hegemonia



Ucieczka przed wolnością



WSTĘPNIAK

Paweł Lisicki

Jedni twierdzą, że historia ruszyła w podskokach, inni dopatrują się zdrady. Dawno już żadna wypowiedź polityka nie wywołała takich emocji jak słowa Radosława Sikorskiego w Berlinie.

Na pewno należy go docenić za to, że tak jasno zarysował wizję federacyjnej Europy. Nie bał się też powiedzieć, że to Niemcy są największym beneficjentem Unii i że nie są one niewinną ofiarą rozrzutności pozostałych państw. Słuszne było również podkreślenie, że obecny kryzys gospodarczy nie jest skutkiem rozszerzenia Unii. Ale na tym moje pochwały się kończą.

Największym błędem ministra jest przeświadczenie, że rozpad strefy euro spowodowałby „kryzys apokaliptycznych rozmiarów”. Że doprowadziłby do załamania wspólnego rynku, a w konsekwencji do upadku samej Unii. Dlatego według Sikorskiego Europa staje przed wyborem: rozpad albo federacja. Ocalenie strefy euro staje się tym samym co ocalenie Unii, a ocalenie Unii to ocalenie demokracji.

Pierwsze pytanie: dlaczego? Przecież zanim powstała strefa euro, Unia istniała i działała. Wspólny rynek nie oznacza jednej waluty, ale swobodę przepływu ludzi i kapitału. Rozpad strefy euro – z pewnością coś, czego należy uniknąć – wcale nie musi prowadzić do katastrofy. Dlaczego Sikorski rezygnuje z trzeźwej analizy? Dlaczego mówi: albo strefa euro, albo apokalipsa? Bo to pozwala mu usprawiedliwić

program wzmocnienia władzy instytucji unijnych kosztem narodowych.

Widać to, gdy minister prezentuje pozytywny program zmian ustrojowych wspólnoty. Sikorski jest wyjątkowo dobitny, gdy mówi o nowych uprawnieniach organów Unii – komisja staje się w tej wizji superrządem, instytucją, która kontroluje gabinety państw członkowskich, nakłada na nie sankcje, ingeruje w ich politykę, nadzoruje gospodarkę – i wyjątkowo enigmatyczny, kiedy opisuje, na czym miałyby polegać wzmocnienie ich demokratycznej legitymizacji. Unia w oczach ministra to nie Europa ojczyzn, ale jednolite państwo sfederowane. Kiedy minister mówi o sferach, które mają pozostać w gestii państw narodowych – religii, obyczajach, stylu życia – występuje w roli budowniczego skansenów. Narodowa tożsamość zostaje sprowadzona do roli cepeliowskiej pamiątki.

Polski minister zachowuje się jak ktoś, dla kogo podmiotowość i demokracja przedstawicielska są ciężarami utrudniającymi sprawne zarządzanie. Wolność państw narodowych to w tej perspektywie niewczesna niesforność. Racja i zdrowy rozsądek nie są po stronie niepodległych państw, ale unijnych zarządców, mitycznych reprezentantów równie mitycznego europejskiego demosu. Co uderzające, towarzyszy temu apel do Niemiec, by śmiało realizowały swoją hegemonię.

Naprawdę trudno oprzeć się wrażeniu, że wdrożenie programu Sikorskiego prowadziłoby do wzmocnienia siły największych graczy Unii, szczególnie Niemiec. Co z tego miałyby Polska? Tego zrozumieć nie potrafie. ■

UWAŻAM RZE

5-11 XII 2011, numer 44

TEMAT TYGODNIA

- 14 Kiedy już nie ceni się niepodległości **PIOTR SEMKA**
- 20 Przestrogi historii. Rozmowa z prof. Andrzejem Nowakiem **JACEK I MICHAŁ KARNOWSCY**
- KRAJ**
- 24 Polska w roli przyzwoitki **MAREK MAGIEROWSKI**
- 28 Wrażliwością w lewicę **PIOTR LEGUTKO**
- 30 Tragedia smoleńska: co się stało ponad drzewami **MAREK PYZA**
- 32 Wanda Nowicka: tajne dotacje **MARIUSZ MAJEWSKI**
- 34 Zbrodnia: Twin Peaks po polsku **MAJA NARBUTT**
- 38 Kubica: człowiek czy robot za kierownicą **MIKOŁAJ SOKÓŁ**
- 40 Knapcy, które nie boją się dzieci **ANNA HERBICH**
- KULTURA**
- 42 Znani i lubiani przez władzę **KRZYSZTOF FEUSETTE**
- 45 Potwory Kozyry **KRZYSZTOF KOEHLER**
- 48 Satin. Fragment nowej powieści „Satynowy magik” **WALDEMAR EYSIAK**

OPINIE

- 56 Cena wolności **BRONISŁAW WILDSTEIN**
- 60 Kto tu wpuścił ONR? **RAFAŁ A. ZIEMKIEWICZ**

HISTORIA

- 66 Bohdan Tomaszewski. Nie ulec presji **ARTUR CEGIEŁKA**
- 70 Uczniowie doktora Goebbelsa **KS. ROBERT SKRZYP CZAK**

ŚWIAT

- 72 Proces azjatyckich morderców **PIOTR ZYCHOWICZ**
- 75 USA: Pełniejszy obraz **JACEK PRZYBYLSKI**
- 78 Czy Brevik był chory? Rozmowa z prof. Brunonem Holystem **TOMASZ PIETRZYGA**

BIZNES

- 80 Dołek czy kryzys w mieszkaniówce **GRAŻYNA BŁASZCZAK**
- 84 Dyrektor zarządzający Internetu. Sylwetka Jeffa Bezosa **ALEKSANDRA STANISŁAWSKA**
- 86 Mata Hari w fabryce **DANUTA WALEWSKA**

ŻYCIE I NAUKA

- 90 Figle ludzkiej pamięci **IZABELA FILC REDLIŃSKA**

LYSA PRAWDA

- 99 Ruch oporu **WALDEMAR EYSIAK**

Cisza o Smoleńsku

Już kilka tygodni minęło od 1 listopada, a ja nadal z przykrością myślę o zachowaniu mediów w tym czasie. Pokazywano zatłoczone drogi, cmentarze, handel pod nimi, hity wśród zniczy i wiązanek kwiatowych. Ale ja czekałam na coś innego. Na wspomnienie o śp. Prezydencie Lechu Kaczyńskim, o śp. Marii Kaczyńskiej i innych zmarłych w tragedii smoleńskiej. Ale nic... Cisza... Milczenie... Jakby Ich nigdy wśród nas nie było. Pytam tych, którzy tworzą telewizyjne programy: dlaczego tak jest? Dlaczego nawet w obliczu śmierci nie potrafią porzucić partyjnych afiliacji? Przecież tragedia w Smoleńsku to kolejna karta historii naszej Ojczyzny, a Prezydent Lech Kaczyński tworzył tę historię wraz z tymi, którzy też zginęli. Tego się nie da zamazać. Ale takie próby bardzo mnie boją.

Jolanta Kryształowicz,
emerytowana nauczycielka, Siedlce

Pani Jolanto, serdecznie dziękujemy za te piękne słowa i bolesne pytania. Czy są na nie dobre odpowiedzi? Decydują chyba te same czynniki, które jeszcze za życia śp. Lecha Kaczyńskiego oraz jego małżonki, ale i już w dniach pogrzebu na nowo kierowały przemysłem pogardy, tą skumulowaną agresją, kłamstwem i brakiem kultury. I to trwa nadal. Można na Krakowskim Przedmieściu postawić pruski symbol – Bramę Brandenburską, ale nie można postawić zniczy ku czci ofiar 10 kwietnia, by ich natychmiast nie wywieziono. Można w mieście stołecznym fundować wszelkie pomniki z wyjątkiem tych ku czci prezydenta, który skończył w smoleńskim błocie. Ale spokojnie, tej prawdy, wierzymy, nie da się zamazać.

Brońmy niepodległości!

Przeczytałam z nie lada zdumieniem wywiad z ministrem Sikorskim w „Rzeczpospolitej”.

W skrócie: nasz minister uważa, że niemiecka hegemonia jest dla nas korzystna i należy ją wspierać; zamiast o odbieraniu suwerenności mówi o pozbawianiu „prawa do nieodpowiedzialności” na rzecz autonomii; odnośnie do zmian w UE legitymacja Parlamentu Europejskiego jest dlań wystarczająca; cieszy się, że jesteśmy ubezwłasnowolnieni w polityce handlowej (najwyraźniej to za dużo dla premiera Tuska i jego gabinetu); w przeciwieństwie do UK nie ma zamiaru walczyć o więcej praw dla Polski, a ją samą przyrównuje do firmy, nad którą kontrolę sprawować ma bank. Co ciekawe, swój sprzeciw wobec Gazociągu Północnego argumentuje tylko

Poprośmy generałów Jaruzelskiego i Kiszcza o konsultacje i zrobimy mały stan wojenny. zdelegalizujemy opozycję i będzie spokój



ekonomicznie (sic!), jakoby Niemcy i Rosja niepotrzebnie przepłacali. To krótkie spisanie wniosków doprowadziło mnie do jednego przekonania – to nie jest obrona polskiej racji stanu! Mam 19 lat, wszystkie przeżyłam w Polsce i chcę do śmierci żyć w niepodległym państwie polskim. Czy to takie wielkie życzenie?

Pozdrawiam, Beata Tolińska, studentka

Jak mówi profesor Andrzej Nowak w rozmowie z Jackiem i Michałem Karnowskimi w tym wydaniu „Uważam Rze”, niepodległość można stracić w każdej chwili, nie jest ona dana na zawsze. A to przy założeniu, że się na nią chucha i dmucha. Kiedy zaś się nią zaczynamy bawić, kończy się to źle. Cóż robić? Niepodległościowe elity muszą być mądre i pracowite, z twardymi charakterami.

I trzeba budować własne instytucje, nieprzyjmujące telefonów z Berlina czy innych stolic. Pozdrawiamy!

Aktywność Kościoła

Gorąco popieram apel red. Michała Karnowskiego, by księża biskupi odpowiedzieli dziś za Kościół w Polsce wyciągnęli wnioski z procesu laicyzacji na Zachodzie. I żeby sami, a najlepiej we współpracy ze świeckimi, opracowali plan działania. Oby stało się to jak najszybciej.

Jolanta Modelska-Podłęjska, Łódź

Jak uczy doświadczenie, najgorsze, co może spotkać Kościół, to samozadowolenie biskupów, a jeśli są jeszcze zaprzyjaźnieni z władzą, to nieszczęście gotowe. Rodzi się wtedy pokusa przyzywania oczu na złe pomysły, rodzi się miłość własna przedkładająca

medialny poklask ponad wierność Ewangelii. Na szczęście polski Kościół ma odważnych, dzielnych kapłanów. Wywiady na naszych łamach z biskupem Wiesławem Meringiem i arcybiskupem Józefem Michalikiem były tego dowodem. A reakcja władz Zgromadzenia Księży Marianów na pochwały wulgarnego satanisty Nergala przez jednego z księży pokazuje, że świadomość szkodliwości takiej postawy jest w polskim Kościele duża.

Królewski Nowy Sącz

Piszę te słowa ze świętym oburzeniem na ustach! A jakże. Otóż w numerze „Uważam Rze” na s. 7 dopuszczono się (niedopuszczalnego) naigrywania się z Królewskiego Wolnego Miasta Nowego Sącza. Nie jest to „powiatowa miścina”, ale miasto na prawach powiatu. Była stolica województwa. Nie mieszkają tu „Górale sądecki”, a Lachy Sądeckie. To właśnie przedsiębiorcze i ultrakonserwatywne miasto dało Polsce (i światu) komputery, okna dachowe, lody, kurczaki do fast foodów... A teraz będzie jeszcze park technologiczny. I znowu zawstydzimy Polskę! Nigdzie nie jest monotonię płasko, a per capita największy odsetek maybachów, rolls-royce’ów w RP przypada właśnie na Nowy Sącz. Gdy już stworzymy na wzór Liechtensteinu Wielkie Księstwo Sądeckie, nie wykluczamy wprowadzenia wiz dla P.T. redaktorów Mazurka i Zalewskiego. O!

Rafał Jakubowski,
Nowy Sącz

Trudno, trudno, prosimy tylko o niestosowanie odpowiedzialności zbiorowej!

niespodzianka zmienia się z Orange



- **2750 minut** do wszystkich
- **Internet w telefonie – 2 GB**
- **0 zł** za minutę do **Orange**

W **Orange dla Firm** sprawiamy, że zwykły dzień przynosi coś wyjątkowego. Dlatego przygotowaliśmy dla Ciebie promocję **Więcej Korzyści Optymalnych**, w której zyskasz więcej w jednym abonamencie.

Aktywuj numer i zyskaj 40 000 losów umożliwiających wygranie biletów na UEFA EURO 2012™.

Oferta dla Klientów aktywujących nowy numer w planie Optymalnym 1800 z Internetem w promocji Więcej Korzyści Optymalnych przy umowie na 24 miesiące. Szczegóły w regulaminie promocji na www.orange.pl/dlafirm



Samsung Galaxy S II

1 zł + VAT



Kup książkę

biznes zmienia się z **orange™**





DOMINIK PISAREK



OSTROWSKI JAKUB



MAGDA STAROWIEYSKA



DUDEK JERZY



GUZ RAFAŁ



SEWERYN SOŁTYS

Z ŻYCIA KOALICJI

Na Woronicza trwa dorzynanie watahy schetynowców. A raczej – tym razem – dorzyna się ona sama. W ślad za posagową diwą polskiej telewizji **IWONĄ SCHYMAŁŁĄ** odchodzi koturnowa diwa „Wiadomości” Małgorzata Wysznińska (przy czym koturny oznaczają w tym przypadku 60-centymetrowe szpilki). Przy okazji warto zauważyć, że nikogo nie dziwiło, że szefową głównego programu informacyjnego w Polsce została dziewczyna, której największym dziennikarskim osiągnięciem było oddychanie. To jednak niesamowite.

Wysznińską chwilowo (a może i nie chwilowo) zastąpił **KAROL MAŁCUŻYŃSKI**. Mały Karol (w odróżnieniu od swojego ojca – Dużego Karola) brylował w TVP w latach 90. ubiegłego wieku. Zapamiętano go z jednej rzeczy: o świcie prowadził jakiś program, a potem już do wieczora chodził z wypudrowaną facjatą. W efekcie nikt nigdy nie widział go bez makijażu. To może być mocne przeżycie.

Skądinąd zastąpienie Wysznińskiej Małcużyńskim to i tak postęp o skali galaktycznej. Podobnie jak osadzenie **ANDRZEJA GODLEWSKIEGO** na stanowisku dyrektora Jedynki. Jak na woroniczowe układy to człowiek więcej niż porządny i profesjonalny. I z każdym potrafi żyć w zgodzie, o czym świadczy taki dialog: „Ciekawe, co będzie, jak twój wygra na Woronicza?” – pyta Godlewskiego znajomy. „Którzy moi?” – odpowiada pytaniem na pytanie Godlewski. No prosimy: „Budyń” bywa błyskotliwy!

Jeszcze o TVP. Pewna nasza znajoma była na spotkaniu z prezesem Braunem. – Jejku – opowiadała sympatycznie zaskoczona – to niesamowicie grzeczny poczciewicz! Taki przemily dziadunio

– relacjonowała. Ten opis doskonale pasuje do Brauna. Pasował i w czasach, gdy – jeszcze wtedy stryjuniu, a nie dziadunio – stał na czele Krajowej Rady tego i owego. Wówczas to Brunatny Robert pożarł TVP na śniadanie, a stryjuniu nawet tego nie zauważył. Grzeczni to poręczny parawan dla tych, którzy rządzą naprawdę.

Ledwo otworzyli autostradę, a i tam już korek. Ale nie ma co się dziwić: jak się zjechali Komorowski, Kwaśniewski, Grzeszczak, Grabarczyk, Wałęsa, a nawet niejaki Platzeck z Branderburgii (pewnie mąż frau Baby). Cud, że się droga pod nimi nie zarwała. A tak przy okazji: ciekawe, jak oni dojechali do niemieckiej granicy. Przecież z Warszawy na zachód nadal nie sposób wyjechać.

Anowy minister infrastruktury **ASŁAWOMIR NOWAK** ogłosił, że dwie autostrady nie będą gotowe na Euro 2012. Co on, nie oglądał „Z tyłu sklepu” Laskowika i Smolenia? Trzeba mówić, że dwie będą gotowe!

JULIA PITERA przestała być ministrem od walki z korupcją. Dziwne, że tę decyzję premiera ogłoszono dopiero ponad cztery lata po jej wcieleniu w życie.

Wow! Nasza znajoma pani Kozłowska-Rajewicz została pełnomocnikiem ds. równego traktowania kobiet i mężczyzn. To ta, która powiedziała kiedyś, że do polityki weszła prosto z ulicy. Co ciekawe, obraziła się na nas, gdy – ku uciesze narodu – rozpowszechniliśmy jej słowa. Ba, groziła nawet, że jej bosko zbudowany mąż obje nam pyski. Nie chowamy urazy, bo jej kariera jest wspaniałym wzorem dla wszystkich kobiet z ulicy: drogie panie, dajcie w ministry!

Askoro pani minister dba teraz o równouprawnienie płci, to mamy nadzieję, że po pyskach obite zostaną nasze żony. My jesteśmy zbyt cenni dla Polski. ■

przegląd tygodnia Mazurka & Zalewskiego



DAREK GOLIK



PASTERKI



DARIUSZ GORAJSKI



PASTERKI

Z ŻYCIA OPOZYCJI

Ludzie szpanują różnymi rzeczami. Taki Zbigniew Girzyński (kaczysta, jak najbardziej) na ten przykład oprócz moherowej klaty (do podziwiania na fejsie) ma nadzwyczajny telefon. Nadzwyczajny, bo całkiem złoty. No i dzięki temu Girzu wygląda trochę jak ruski mafioso z początku lat 90. Ująłby nas bardziej, gdyby w stylizacji był konsekwentny i zaczął do Sejmu chodzić w dresie.

Choć może my się nie znamy? Może to wcale nie ruski bandyta i nie lata 90.? W końcu skoro w 1974 r. mógł być „Man with a golden gun”, to może też być „Man with a golden phone”, prawda? Tyle że ten pierwszy, mister Skaramanga, słynął z tego, że miał trzy sutki. Pytanie zasadnicze dla przyszłości polskiej prawicy: ile sutków skrywa moher Girzu?

Niech państwa te rozważania na temat elektronicznych cudeniek nie zdziwią, bo w końcu gdzie zasiadają najwięksi sejmowi gadźeciarze? Oczywiście, że w PiS. Jeszcze za kaczystowskich czasów szyku najnowszych komórkami i elektronicznymi bajerami zadawali w Sejmie ADAM BIELAN oraz Zetafon Marcinkiewicz. No tak, ale on wtedy używał jeszcze imienia Kazimierz.

Aborcyjna Wandzia Auratowana! Nie udało się połączonym siłom ziobrystów i kaczystów wspartym przez kilku platformersów oraz chłopów (Miodowicz, Stefaniuk i inni) odwołać Wandy Nowickiej (palikociarnia) i nadal ma fajowy gabinet wicemarszałka. I jeszcze noszą jej szamkę z Hawelki.

Wynik głosowania był do przewidzenia, ale poruszyło nas wystąpienie niejakiego Patryka Jakiego. Młody ziobrysta mówił coś o tłustych kotach, legalizacji trawy i picu bimbru. Nie do końca go rozumiemy, ale zdaje się, że był

przeciw. Chłopie, znamy Kurę oraz Zbyńka dłużej i gwarantujemy ci, że z niejednym już eksperymentowali. Chociaż, wróć, o tłustych kotach rzeczywiście nic nie wiemy.

Żadnej okazji do kompromitacji nie przepuści za to PiS. Do boju z Aborcyjną Wandzią wysłał JANKA DZIEDZICZAKA. Kiedy usłyszeliśmy, że „osoba pani Wandy budzi ogromne kontrowersje”, to padliśmy. Zaiste Jasiu, twoja osoba zasługiwała na to, by ją osoba Wróbel Marzeny żakietem przygniotta.

Ale to była kompromitacyjka w wersji light. W wersji hard core wystąpił oczywiście JOACHIM BRUDZIŃSKI, nazywając wystąpienie Sikorskiego akcesją do IV Rzeszy. Doprawdy, niektórzy zanim pomyślą o IV Rzeszy, powinni poszukać piątej kleпки.

Wszystkie ręce na pokład. W ramach ocieplania wizerunku ZBYŃKA ZIOBRY głos zabrała Pati Koti. Udzieliła Onetowi melodramatycznego wywiadu o tym, jak to ciężko samotnej kobiecie dziecko wychowywać, kiedy Zbyszek dla Polski się poświęca, jak to jej nie doceniano, i powiedziała jeszcze parę innych rytualnych głupstw. W sumie średnia krajowa. Nadzwyczajne były za to jej lkania o tym, jak to Ziobro, by dotrzeć do szpitala, musiał gubić ogon paparazzich, by tylko synkowi foty nie strzelili. A co ustawka była umówiona tylko z „Faktem” i konkurencji nie chcieli?

Sierżant Dorn (dawniej feldmarszałek) stanął u boku Ziobry i ogłosili, że będą odwoływać Sikorskiego. Drobną kłopot polega na tym, że ziobrystów jest ze dwudziestu, dornista jest jeden, a do wniosku o odwołanie ministra trzeba 69 posłów. Więc jeśli chodzi o 69, to możecie sobie panowie pomarzyć. ■

MIGAWKA SZTYBOR/OLEKSICKI

Z INNEJ PERSPEKTYWY



MARIAN ZUBRZYCKI

Bartosz Sztajbor & Marek Oleksicki

Z INNEJ PERSPEKTYWY



Z Waldemarem Pawlakiem czy bez – dylemat Donalda Tuska



Joanna Senyszyn, jednoosobowy antyklerykalny Ku-Klux-Klan

Zagwozdka premiera Tuska



OD LEWEGO

Janusz Rolicki

Protest Waldemara Pawlaka przeciwko przedłużeniu wieku emerytalnego dla kobiet do 67. roku życia dowodzi, że druga kadencja rządu PO – PSL nie będzie przypominała miesiąca miodowego. Pawlak wraz ze swą partią stanął przed trudnym wyzwaniem, któremu na imię marginalizacja. Zaplanowane reformy emerytur i KRUS dla partii chłopskiej są ryzykowne. Tym bardziej że kruczate przeciwko reformom, w imię obrony wsi polskiej, zapowiedział PiS. Polska zielona wyspa nie ma alternatywy i musi być reformatorska. Skuteczne rządy dziś wymagają nade wszystko korzystnego kursu rządowych obligacji. W tym kontekście decyzja premiera o drugim romansie z PSL może zaskakiwać. Dotychczasowe aliance z partią chłopską kończyły się wywrotką. I tak rząd SLD – PSL z premierem Cimoszewiczem zakończył się głośną dymisją wicepremiera Kalinowskiego, który tuż przed wyborami wystąpił z rządu jesienią 1997 r. Jak pamiętamy, skończyło się to źle dla chłopów, bo po wyborach spadli oni z pieca na łeb. Z kolei zimą 2004 r. premier Miller za głosowanie

przeciwko winietom Pola ukarał PSL wyrzuceniem z koalicji rządowej. Ten rozłam plus afera Rywina przyniosły straty głównie SLD i Millerowi. Od tego czasu poparcie dla lewicy spadło do poziomu partii chłopskiej. Jedynie Donaldowi Tuskowi udało się przez kadencję parlamentu przejść suchą nogą w koalicji z chłopami. Czy po wystąpieniu Pawlaka można już wieścić, że nic dwa razy się nie zdarzy i Tuska czeka wywrotka, tyle że w drugiej kadencji? Oznaczałoby to, że jego zamawianie historii polegające na przekonywaniu o niezwykłości chłopskiego partnera jest funta kłaków warte. Bo jeśli PSL w sprawie reformy emerytalnej na serio stanie dęba, to Platforma znajdzie się w bardzo trudnej sytuacji. Zarządzenie wyborów teraz, po ogłoszeniu reformatorskich projektów PO, przyniosłoby, co potwierdzają sondaże, sukces opozycji. Aby więc tego uniknąć, premier musiałby dokonać mariażu z chytrym Millerem bądź nieprzewidywalnym Palikotem. Skończyłoby się to w najlepszym razie ryzykownym i do tego długotrwałym tańcem na linie. Pytanie dnia brzmi więc: co wybierze Pawlak – kontynuację czy rozwód? ■



DO PRAWEGO

Jerzy Jachowicz

Mądrość Donalda Tuska, jego wrażliwość na dobro, piękno i ludzką krzywdę nie mają granic – to od momentu, gdy tylko zaczął mówić, głosi minister Sławomir Nowak. On sam wyróżnia się z kolei poczuciem smaku estetycznego oraz dotrzymywaniem kroku światowym trendom najnowszej mody. Męskiej. Ludzie zachwyceni Tuskiem i zauroczeni Nowakiem zapominają, że część kwiatu polskiej elity politycznej przebywa w Brukseli. Rozślawianie każdego dnia imienia Polski w Europie i umacnianie naszej w niej pozycji polskich eurodeputowanych z reguły tak bardzo wyczerpuje, że niewiele zostaje im już sił na aktywność polityczną w kraju. Są od tej zasady chlubne wyjątki. Do nich należy Joanna Senyszyn, wywodząca się z samego rdzenia postkomunistycznej lewicy. Polska królowa antyklerykalnej kruczaty. W swojej ideologicznej warstwie, taki jednoosobowy, antyklerykalny Ku-Klux-Klan. Niedawno zapragnęła zasilić krajowe podwórko, aspirując do funkcji szefowej SLD. Jakiś

towarzysz partyjny, zachwalając kandydaturę Senyszyn, podkreślił jej „wysoką kulturę osobistą”. Pewnie miał na myśli wyczyn, jakiego dokonała podczas Parady Równości w Warszawie w czerwcu 2006 r., kiedy to sparodiowała słynne słowa Jana Pawła II, mówiąc: – Kochani! Ta parada ma szansę odmienić oblicze ziemi, tej ziemi! Obecna próba przejęcia przywództwa SLD to z jej strony kamuflaż – wiem z dobrych źródeł. Od jej przyjaciół. Wraz z wejściem zbieraniny Palikota do parlamentu Senyszyn dostrzegła szansę likwidacji wpływów Kościoła w Polsce. Nie może jej w takiej chwili zabraknąć – postanowiła. Na początek chce pisać do tygodnika „Fakty i Mity”. Ma za sobą dobrą szkołę dziennikarstwa z czasów współpracy z organem prasowym Jerzego Urbana „Nie”. Teraz zamierza wspólnie z Palikotem zacząć od zdjęcia krzyża w Sejmie. Skąd tu się wzięli Tusk i Nowak? Bo Senyszyn nie jest im obca. Wrażliwości ma ponad miarę. Harleyowskie skóry z frędzelkami nabite ćwiekami są oznaką awangardy w modzie. No, i to także Lechia Gdańsk. Różnią się tylko płcią. Ale w dzisiejszych czasach... ■

Samsung GALAXY Note

Smartfon? Tablet?

Feel free. It's Galaxy Note!

Samsung GALAXY Note to zupełnie nowe oblicze smartfona – stworzony w innowacyjny sposób, łączy w sobie subtelny design z imponującą wielofunkcyjnością. Samsung Galaxy Note to telefon dla kreatywnych! Posiada specjalny rysik, który umożliwia swobodne malowanie oraz pisanie po 5,3-calowym ekranie smartfona. Sięgnij gwiazd z nowym dziełem marki Samsung!

Okno na świat

Samsung GALAXY Note stanie się Twoim oknem na świat dzięki nowoczesnemu ekranowi HD Super AMOLED o rozdzielczości 800x1280 pikseli. Twórcy Note postanowili jednak urozmaicić dotykowy wyświetlacz szczyptą kreatywności. W tym celu stworzono S-Pen – specjalny rysik, który pozwala na pisanie i rysowanie na ekranie wielkości notesu. Szybko i wygodnie można nim sporządzać odręczne notatki, tworzyć własne kolorowe rysunki, a dodatkowo wprowadzać wszystko do SMS-ów oraz wiadomości e-mail! Przypomina to zalety tradycyjnego notatnika, ale w przeciwieństwie do niego umożliwia przesyłanie stworzonych materiałów na odległość. Przewaga telefonu polega także na tym, że jest zawsze przy Tobie. Dzięki temu każdy ulotny pomysł czy ideę możesz natychmiast utrwalić i zapewnić jej nieśmiertelność. Ciesz się z nowej kreatywnej wolności!



Galaktyka możliwości

Samsung GALAXY Note to cała gama funkcji zamknięta w smukłym, przenośnym urządzeniu o wadze 178 gramów. Bazuje na systemie Android 2.3 Gingerbread, który gwarantuje wydajność i płynność podczas korzystania z opcji telefonu, zarówno w czasie pracy, jak i rozrywki. Note posiada wachlarz praktycznych zastosowań, takich jak WiFi Direct czy dostęp do superszybkiej sieci HSPA+ (21 Mb/s), które zapewniają nieograniczony kontakt z całym światem. Inną ciekawą funkcją smartfona jest S Planner, czyli wielofunkcyjny kalendarz. Samsung GALAXY Note potrafi wyróżnić się w technologicznym tłumie takimi funkcjami jak nagrywanie video Full HD czy profesjonalne opcje wbudowanego aparatu 8 Mpix. Dzięki temu możesz utrwalać niezwykle momenty swojego życia w najlepszej jakości. Samsung GALAXY Note to galaktyka możliwości w zasięgu Twojej ręki!

Czego chcesz więcej, aby idealnie zaplanować swój dzień czy podróż, utrwalić wyjątkowe chwile i uwolnić swoją wyobraźnię artystyczną?

Dołącz do nas na Facebooku:



TelefonySamsung

www.galaxynote.samsung.pl

Kup książkę

SAMSUNG

HISTORYCZNY TELEGRAF

POLSKA

Lech Wałęsa został wezwany na świadka w procesie przeciwko odpowiedzialnym za masakrę z grudnia 1970 r.

– Apelujmy o amnestię, bo tego nie da się dobrze rozliczyć. Zostawmy to Panu Bogu. Ja się nie biorę do rozliczania, cieszę się, że mamy wolny kraj – mówił, a jego słowa następnego dnia z satysfakcją przytoczyła „Wyborcza”.

To, że legendarny przywódca „Solidarności” powiedział coś takiego, nie jest nawet oburzające. To jest po prostu przykre.

USA

W Ameryce zmarła jedyna córka Stalina – Swietłana Allilujewa. Jej ucieczka na Zachód w latach 60. była ciosem dla Sowietów. Okazało się, że nawet córka Stalina nie jest w stanie wytrzymać w kraju stworzonym przez jej ojca i jego kamratów. Allilujewa zmarła zapomniana w domu starców w Wisconsin. Była bohaterką dnia wczorajszego, której historia nie wzbudzała większego zainteresowania. Szczególnie że jako rozczarowana komunistka, która pokochała kapitalistyczną Amerykę, nie spełniała kryteriów politycznej poprawności. Co innego, gdyby było odwrotnie.

NIEMCY

„Der Spiegel” poinformował, że niemiecki wywiad zniszczył akta osobowe swoich pracowników, którzy niegdyś służyli w SS i gestapo. Oczywiście doniesienie to wywołało nad Łabą burzę. Sprawa będzie wyjaśniana, wobec winnych zostaną wyciągnięte konsekwencje. Jakże inna reakcja od tej, która miała miejsce w Polsce, gdy proceder palenia akt uprawiano na masową skalę po rozwiązaniu SB? Niemieckie autorytety moralne, słysząc o paleniu akt totalitarnych służb, nie posiadają się z oburzenia. Polskie „autorytety moralne” alarmujących doniesień o paleniu akt nie chciały słuchać. Ciekawe dlaczego?

—Piotr Zychowicz

Orkiestra dęta



RZUT PIÓREM

Nie zamrażając Stanisława Barei, popełniliśmy niewybaczalny błąd

KRZYSZTOF FEUSETTE

Nigdy wcześniej tak wielu nie zasługiwało, by ich pokazać w „Misiu 2” czy „Alternatywach 4 i 1/2”. Oto minister sportu przyznaje się bez bicia, że o sporcie wie akurat tyle, ile ostatnio przeczytała, ale to jej atut, bo ma świeże spojrzenie. Świeże tak bardzo, że przekazuje prokuraturze taśmy po kryjomu nagrane w PZPN i zawiadamia opinię publiczną, że są to materiały „poważne”, a gdy prokuratura twierdzi, że wprost przeciwnie – nic poważnego tam nie ma, Mucha obwieszcza, że od początku to wiedziała. Mało tego – że od początku o tym mówiła. Na twarz wylatuje z PZPN pierwszy bohater taśm – sekretarz Kręcina. Drugiemu – prezesowi Lacie – włos z głowy nie spada.

Wszystko to jednak pikuś wobec dryblingów ministra Sikorskiego. Kiedyś po rozmowie z rosyjskim szefem dyplomacji stwierdził, że „wrak tupolewa już nie jest dowodem”. Do dziś go nie odzyskaliśmy. Po wyprawie nad Morze Czerwone zapewniał, że w Egipcie jest już bezpiecznie, więc można lecieć na wakacje. Dwa tygodnie później kilkaset osób zostało rannych w obleganym przez turystów Kairze.

Teraz udał się na wykłady do Niemiec i efekt znowu jest piorunujący. Niemcy mają dzielić i rządzić, UE zmieni się w niemieckie stany zjednoczone, a my, ponieważ hołd berliński złożyliśmy jako pierwsi, możemy liczyć na szeroką autonomię. – Mamy suwerenność tak długo, jak długo jest

to nasza decyzja – zabawnie tłumaczy Sikorski.

Ale czy lepszy na jego stanowisku byłby minister transportu, który wybrał się z putinowską wizytą na budowę? – Podwykonawcom płacie? – pytał Sławomir Nowak, marszcząc brwi. A potem, choć chwalił się, że jest „ziomalem” satanisty, zwrócił się do dziennikarzy, by „we własnym zakresie prosili opatrzność o dobrą pogodę”.

W tym czasie w innym zakątku Polski trwały już przygotowania do uroczystego otwarcia stukilometrowego odcinka autostrady. Laudację wygłosił pan prezydent, a laureat Oscara – Jan A.P. Kaczmarek – zaprezentował skomponowany specjalnie na tę okazję (!) utwór muzyczny. – Kiedy doktor Kulczyk poprosił mnie o to, nie wahałem się ani chwili – mówił artysta. – Orkiestra dęta jest idealną machiną dla oddania eksplozji celebracji. Ten utwór ma zaprosić do podróży.

Panie Boże, Ty widzisz i nie grzmiś, trudno. Ale proszę – oddaj nam Bareję. ■

Tytuły najbliższe sercu Szewacha Weissa

UNIwersytet WARSZAWSKI

Byłemu ambasadorowi Izraela w Polsce nadano tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego. To kolejne takie wyróżnienie przyznane prof. Szewachowi Weissowi przez polską uczelnię. Wcześniej byłego ambasadora nagrodziły już w 2006 r. Uniwersytet Wrocławski oraz w tym roku Uniwersytet Medyczny w Łodzi. – To jest po prostu dobry człowiek – mówił o nim prof. Leon Kieres podczas uroczystości we Wrocławiu.

Podobne słowa uznania i sympatii padły podczas przyznawania najwyższego wyróżnienia war-



szawskiej uczelni. – To wyróżnienie dla wybitnego człowieka działającego na rzecz zbliżenia społeczności i państw Polski i Izraela – uzasadniał przyznanie tytułu prof. Marcin Kula.

Sam prof. Weiss nie ukrywał wzruszenia. – Przyznano mi już w życiu trochę nagród i tytułów, ale te otrzymane w Polsce są najbliższe mojemu sercu – mówił.

Szewach Weiss urodził się w 1935 r. w Boryslawiu (obecnie Ukraina). Po II wojnie światowej wyjechał z rodziną do Izraela. Od 1981 r. był posłem w Knesecie, w latach 2000–2003 – ambasadorem Izraela w Polsce. Był przewodniczącym Rady Instytutu Pamięci Yad Vashem.

—Jarosław Stróżyk